

Jedyny taki... mecenas

Hubert Radke profesjonalnie gra w koszykówkę, jest prawnikiem, komentatorem meczów telewizyjnych, ma wielką kolekcję płyt jazzowych. Tak wyjątkowej postaci w radomskim sporcie jeszcze nie było

Studia prawnicze należą do jednych z najtrudniejszych. Ukończył je ze świetnymi wynikami, a potem rozpoczął pracę nad doktoratem to już sztuka. A gdy się jeszcze uprawia profesjonalnie sport i jednocześnie komentuje w telewizji mecze koszykówki, to już dopiero jest wyczyn. Hubert Radke zdołał to wszystko pogodzić. Grający od ponad dwóch lat w Radomiu koszykarz uważa, że jeśli jest się zdyscyplinowanym, to można wszystko pogodzić.

Hubert Radke koszykówkę zaczął trenować w piątej klasie. Jego tata w młodości był koszykarzem, więc jego samego nie trzeba było zbytnio zachęcać do tej dyscypliny sportu. Zespół Junaka Włocławek miał już właściwie skompletowaną kadrę, ale gdy trener Janusz Maliszewski usłyszał, że chciałby poćwiczyć pięcioklasistę mierzący 174 centymetry wzrostu, to szybko zmienił zdanie.

Na pierwszy trening zaprowadził mnie mój bliski do dziś przyjaciel, Filip Ostrowski, ale muszę przyznać, że to tata zaszczylił we mnie miłość do basketu – opowiada pan Hubert.

REPREZENTACJA POLSKI

Po wielu latach ciężkich treningów Radke osiągnął w koszykówce bardzo wiele. Sam przyznaje, że nigdy nie był najważniejszym w drużynie zawodnikiem, najlepiej punktującym, czy zbierającym, ale zaangażowanie w grę, entuzjazm i ciężka praca jaką wykonuje na parkiecie zostały docenione. Grał w kilku bardzo dobrych klubach, a w 2004 roku trafił do reprezentacji Polski. W kadrze był z takimi zawodnikami jak Marcin Gortat, Szymon Szewczyk, Filip Dylewicz.

To było wspaniałe przeżycie i bardzo miło wspominać pobyt w kadrze. Miałem okazję uczestniczyć w różnych zagranicznych turniejach, grałem przeciwko wybitnym zawodnikom – wspomina Hubert Radke.

Aktualnym, być może ostatnim etapem koszykarskiej drogi jest Rosa Radom. Ponad dwa lata temu Hubertowi Radke angaż w radomskim klubie zaproponował były już trener Piotr Ignatowicz. Dziś mimo 32 lat bardzo dobrze radzi sobie na najwyższym szczeblu koszykarskim w Polsce.

PRZEWÓD DOKTORSKI

Przez cały okres profesjonalnej gry w koszykówkę,

Radke dbał i zresztą nadal dba o swoją edukację. Ukończył prawo na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 2000-01 był stypendystą Uniwersytetu Loyola w Chicago. Rozpoczął pracę nad rozprawą doktorską dotyczącą zaangażowania prawnika w zwalczanie nadużyć w sporcie.

Jego rodzice są uznanymi we Włocławku prawnikami. Hubert pomaga im w kancelarii. Co ciekawe ukończył studia w trybie dziennym, mając indywidualny tok studiów. Mimo zawodowego uprawiania sportu, zawsze potrafił znaleźć czas na naukę. Kiedy drużyna jechała na mecz, on w autokarze spędzał czas przy książkach, a więc zazwyczaj inaczej niż pozostali członkowie z drużyny.

Niedawno pewien kolega do mnie napisał e-mail i stwierdził, że zapamiętał mnie z książką w czasie podróży na mecze wyjazdowe i z perspektywy czasu bardzo docenia to co robiłem. To jest bardzo miłe. Wiem, że wielu sportowców nie dbało wystarczająco o naukę. Dziś, po zakończeniu kariery, niejednokrotnie tego żałują. Ja jestem zwolennikiem modelu amerykańskiego, gdzie sport idzie w parze z nauką, gdzie reprezentuje się drużynę uczelnianą – uważa nasz rozmówca.

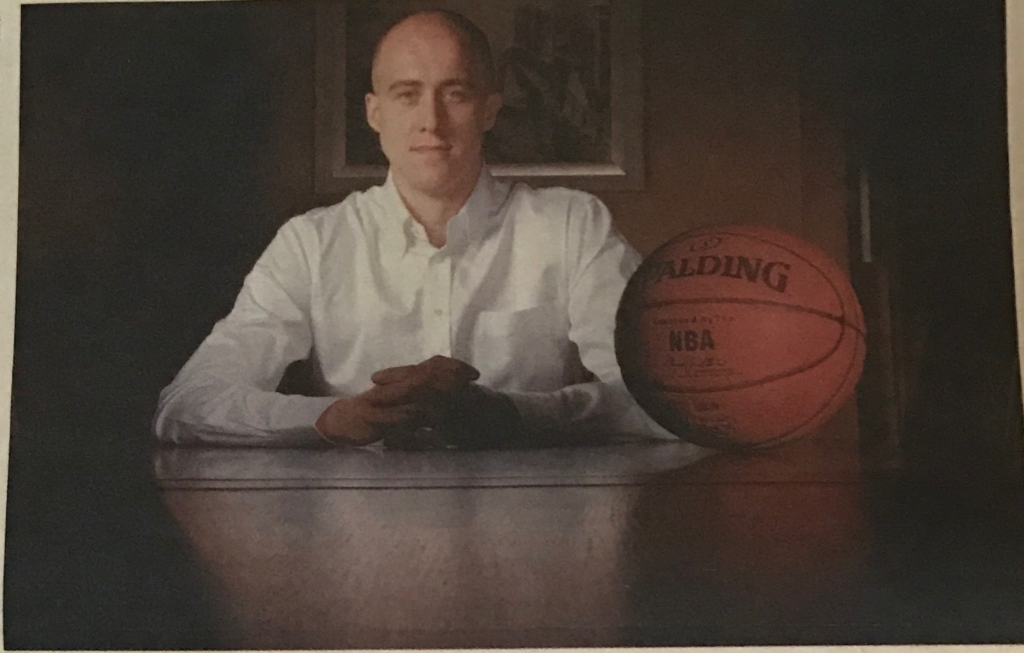
W tej chwili, w trakcie sezonu koszykarskiego, Hubert Radke nie prowadzi indywidualnie zbyt wielu spraw w kancelarii, choć udziela licznych konsultacji. Pasjonuje go prawo sportowe i w tej kwestii pomógł już wielu osobom w kraju.

PRACA W TELEWIZJI

Od 2007 roku Hubert Radke w telewizji Canal+ komentuje mecze koszykówki. Relacjonuje pojedynki ligi NBA, Euroligi. To nie tylko praca, ale przede wszystkim pasja. W trakcie sezonu, kiedy na przykład Rosa Radom ma nawal treningów, meczów, wyjazdów, Hubert Radke rzadziej zagląda do telewizyjnego studia. Stara się wszystko pogodzić. Nie chciałby, aby jedna aktywność przeszkadzała w drugiej.

W trakcie sezonu najczęściej komentuje mecze niedzielne, które za oceanem odbywają się wczesnym popołudniem, a więc wczesnym wieczorem polskiego czasu. Zarywanie nocy zdarza się sporadycznie – opowiada radomski koszykarz.

Kiedy grał w Warszawie, to redaktor Wojciech Michałowicz zaproponował mu współpracę w telewizji. Zgodził się i został rzucony od razu na głęboką wodę, bo



Hubert Radke tak samo jak koszykówkę, kocha również prawo.



Hubert Radke cały czas grając w ekstraklasie radzi sobie całkiem nieźle.

trzeba było na gorąco skomentować boiskowe wydarzenia. Z czasem bardzo polubił pracę w telewizji.

POLONIA I JAZZ

Hubert Radke bardzo miło wspomina czasy studiów w Stanach Zjednoczonych. Był w Chicago. Dziś żartuje, że jest to drugie polskie miasto zaraz po Warszawie, bo przecież mieszka tam ponad milion Polaków lub osób polskiego pochodzenia. Do chwili obecnej z wieloma utrzymuje kontakty.

Poznałem wielu ciekawych ludzi. Zobaczyłem jak wygląda tam dzień powszedni Polaków. Szybko przekonałem się jak ciężko oni pracują na obczyźnie, z dala od kraju. Wielu z tych ludzi odwiedza Polskę raz na kilka lat.

Hubert Radke przyznaje, że mało ma czasu wolnego,

ale nie lubi się nudzić. Jego pasją jest muzyka jazzowa. Ma zbiór około 500 płyt z tego gatunku muzycznego.

Koszykarze słuchają różnej muzyki. Na ogół jest to hip-hop, rnb, czyli tak zwana czarna muzyka. Ja też słucham czarnej muzyki, tylko bardziej konserwatywnej. Moim zdaniem jazz jest trochę podobny do koszykówki. Nie tylko dlatego, że najlepsi jazzmani są czarnoskórzy podobnie jak najlepsi koszykarze, ale również dlatego, że jazz jest dużo improwizacji, choć w pewnych ramach, jest zmiana tempa, dużo energii. Utrzymanie rytmu, tak samo ważne jak w baskecie. Na szczęście w dzisiejszych czasach można bardzo szybko zdobyć nowości jazzowe i nie ma problemów z zakupem kolejnych płyt – dodaje gracz Rosy.



Od kilku lat Hubert Radke wraz z Wojciechem Michałowiczem komentuje mecze koszykówki dla Canal+.

MIEJSCE W ŻYCIU

Nasz bohater jest człowiekiem bardzo zajęтым, ale w tym całym złożonym życiu znajduje czas dla rodziny. Jego żona Justyna jest również prawnikiem i w trakcie sezonu nie towarzyszy mężowi codziennie od rana do wieczora, lecz zazwyczaj w weekendy. Pan Hubert potrafi czasami jechać z Radomia do Torunia na kilka godzin, aby spotkać się z bliskimi.

Rodzina jest najważniejsza w życiu. Jest moją ostoją, dodaje energii. Cieszę się tym co mam, co dało mi życie. Staram się jak najlepiej prezentować na parkiecie, pracować nad doktoratem, komentować mecze bo lubię i po zakończeniu kariery chciałbym pozostać w kręgu sportu prawnika. Myślę, że tam znajduje swoje miejsce – mówi z uśmiechem Hubert Radke.

Sylwester SZYMCZAK
szymczak@echodnia.eu



Hubert Radke

Ma 32 lata. Pochodzi z Włocławka. Ma 206 centymetrów wzrostu. Wychowanek Junaka Włocławek. Grał również między innymi w takich klubach jak Anwil Włocławek, Loyola Chicago, Notec Inowrocław, Turów Zgorzelec, Czarni Słupsk, Kotwica Kołobrzeg, Polonia Warszawa, Siden Toruń, a od 2011 roku w Rosie Radom. W latach 2004-06 rozegrał kilkanaście meczów w reprezentacji Polski. Dwukrotnie z Anwilem Włocławek wywalczył wicemistrzostwo Polski.